Nr. 414. Kraków, Piątek 18 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Prenumerata wynosi: [illegible] ... 32 kor. — h. 16 kor. — h. 8 kor. — h. 2 kor. 70 h. [illegible]
[illegible]
Prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Kr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10, Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w filarze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoaza [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapaayca, ul. Jagiellońska 2. Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchalak, ulica Karola Ludwika l. 31. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 8. — W Jarosławiu J. [illegible]. — W Tarnowie M. [illegible] [illegible]
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité [illegible], Rue Bergamont 14.
Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 Kor. od wiersza.
W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Rosya wobec sprawy polskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 18 sierpnia.

Donoszą tu z Paryża:

Skutkiem interwencyi Izwolskiego, ambasadora rosyjskiego w Paryżu, francuski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do całej prasy francuskiej, że o sprawie polskiej w Rosyi nie wolno jej nic pisać, ani donosić.

Wszystkie uwagi i doniesienia w tej kwestyi zostały skonfiskowane. I tak w »Humanité« widnieją wielkie białe plamy pod tytułem: »Kwestya polska« — »Trzy projekty autonomii« — »Jak o nich sądzi Rosya«.

Stürmer u Sazonowa.

Sztokholm, 18 sierpnia.

Jak donoszą z Petersburga, prezydent gabinetu rosyjskiego i minister spraw zagranicznych Stuermer przed swoją drugą podróżą do głównej kwatery wojennej **odwiedził byłego ministra spraw zagranicznych Sazonowa**, u którego zabawił kilka godzin. Koła polityczne w Petersburgu omawiają żywo tę wizytę.

Podróż do głównej kwatery wojennej odbył Stuermer w towarzystwie Rodzianki, prezydenta Dumy państwowej.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 sierpnia.

Wojenna kwatera prasowa ogłasza dalszy ciąg sprawozdania rosyjskiego sztabu generalnego:

Dnia 15 po południu: Dnia 14 b. m. koło godziny 8 wieczór aparat lotniczy zjawił się nad Nieświeżem. Kapitan Kroutenn, który dn. 12 b. m. w tej samej okolicy strącił podobny aparat nieprzyjacielski, wzniósł się na swym aparacie bojowym i w walce powietrznej, która się potem wywiązała, w kilku minutach zmusił przeciwnika do wylądowania koło miasta Nieświeża. Niemiecki kierownik aparatu, który został zraniony, oraz obserwator zostali pojmani.

Nasz pochód naprzód na zachód od górnej Strypy postępuje dalej. Przekraczanie przez Złotą Lipę i Bystrzycę Sołotwińską trwa dalej skutecznie.

Na morzu Wschodniem: Dnia 14 b. m. rano nasi lotnicy porucznik Diterich i chorąży marynarki Pokrostow na dwóch hydroplanach wykonali śmiałe uderzenie na lotnisko nad jeziorem Angern w Kurlandyi. Pomimo ognia dział obronnych i ataku siedmiu niemieckich aeroplanów, nasi lotnicy nie tylko rzucili skutecznie bomby, lecz także podjęli śmiało nierówną walkę, która trwała przeszło godzinę. Nasze aparaty zostały trafione przez liczne pociski, na szczęście w żadną ważną część. Jeden nieprzyjacielski aparat spadł, przewracając się i otoczony dymem, dwa inne silnie uszkodzone spadły do wody. Nasze aparaty powróciły cało.

Dodatek do sprawozdania z dnia 14 b. m.: Nasz lotnik podporucznik kozacki Tkaczew zestrzelił nieprzyjacielski aparat, który pojawił się z okolicy dworca kolejowego Zdołbunowa (10 klm. na południe od Równa). Nieprzyjaciel po walce musiał opaść w okolicy Werba (17.5 klm. na południowy zachód od Dubna).

Dnia 15 wieczorem: Nasze wojska kontynuowały przejście przez Złotą Lipę pod ogniem przeciwnika, który, miejscami przeszkadzał budowaniu mostów, kierując na nasze roboty ogień swej ciężkiej artyleryi i karabinów maszynowych. Tu wzięliśmy do niewoli 7 oficerów i 413 żołnierzy i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. U wyjścia Prutu z Karpat lesistych nieprzyjaciel pod naszym naciskiem opróżnił Jablonicę, którą obsadziliśmy. Tam weszliśmy na nowo do Worochty Ardzeluzy nad Prutem, gdzie pojmaliśmy 32 oficerów i 1006 żołnierzy. Nasza ofenzywa trwa dalej.

Rozszerzona rosyjska rada gabinetowa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sztokholm, 18 sierpnia.

Jak donosi »Nowojo Wremia«, w posiedzeniach rosyjskiej rady gabinetowej będą brać na przyszłość udział wybitni członkowie dawnych gabinetów i politycy. Przedewszystkiem zostali wezwani do uczestnictwa w radach gabinetowych: były minister kolei Ruchłow, jako znawca spraw kolejowych, dalej Kriwoszoin dla spraw aprowizacyi, tudzież Dimitriew dla spraw finansowych.

Odznaczenie Brusiłowa.

Budapeszt, 18 sierpnia.

»Internationale Telegraphenagentur« donosi z Bukaresztu:

Car obdarzył Brusiłowa szablą honorową, wysadzoną dyamentami.

Brody niezniszczone.

Kopenhaga, 18 sierpnia.

»Nowoje Wremia« donosi z frontu bojowego w telegramie swojego sprawozdawcy wojennego:

Dostałem się do Brodów w 12 godzin po ich zajęciu przez wojska rosyjskie. W domach, które wyglądały jak martwe, były okna zasłonięte. Wszystkie sklepy zamknięte.

Brody nic nie ucierpiały. Natomiast poniósł wielkie szkody Radziwiłłów, który znajdował się w ogniu. Uchodźcy dążą gościńcem w stronę Lwowa.

W sprawie pośrednictwa pokojowego Ameryki.

Haga, 18 sierpnia.

»Daily Telegraph« donosi z Nowego Jorku:

Korespondent berliński doniósł w poniedziałek »New York Timesowi«, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Sharp, miał poprzedniego dnia konferencye z politykami w Berlinie. **Bez określonej podstawy obiegały pogłoski, że ambasador Sharp otrzymał od prezydenta Wilsona polecenie, ażeby we wszystkich wojujących państwach poinformował się o możliwościach pokoju.**

Korespondent »Daily Telegraph« zasięgnął wiadomości w Waszyngtonie i otrzymał odpowiedź, że Sharp bawił w Niemczech przejazdem w drodze do Ameryki, gdzie ma w przepędzić swój urlop. Twierdzenie — powiada »Daily Telegraph« — jakoby **Sharp miał wypełnić jakąś misyę, jest nieprawdziwe.**

Rokowania niemiecko-szwajcarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 18 sierpnia.

Rokowania posłów Rady Związkowej i delegatów rządu niemieckiego co do wzajemnego wwozu i wywozu, rozpoczęły się dnia 17 bm.

Tajemniczy rozkaz.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 18 sierpnia.

»Schweizerische Telegraphen-Information« donosi z Aten:

»Nea Hellas« przynosi następującą wiadomość z Salonik:

Grecki okręt wojenny »Ferax« spotkał wielki oceanowy parowiec francuski, który wypłynął z Salonik, mając na pokładzie mnóstwo wojska.

Wkrótce parowiec ów został dopędzony przez kilka okrętów wojennych koalicyi, które kapitanowi parowca francuskiego wręczyły rozkaz, ażeby zmienił kurs. Parowiec francuski popłynął dalej.

Dzienniki ateńskie podnoszą, że widocznie zaszły w Salonikach jakieś ważne wypadki.

Bombardowanie Wenecyi.

Budapeszt, 18 sierpnia.

»A Vilag« donosi:

Wbrew zapewnieniom prasy włoskiej, jakoby podczas ostatniego ataku lotników austryackich na Wenecyę został tylko zburzony jeden z kościołów z bezcennemi dziełami sztuki, opowiadają osoby, które przybyły z Wenecyi, że bomby, rzucone przez lotników austryackich, **zburzyły zupełnie wielką fabrykę sukna. Port został tak uszkodzony, że stał się niezdolnym do użytku.**

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Hamburg, 18 sierpnia.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi:

Jak stwierdzają korespondenci rzymscy dzienników angielskich, kierownictwo armii włoskiej zarządziło **przeniesienie arsenału i fabryk amunicyi z Wenecyi do południowych Włoch.** Zarządzenie to wydano z powodu ataków na Wenecyę, urządzanych przez samoloty austryacko-węgierskie. Wyrządziły one w Wenecyi znaczne szkody. Podczas ostatniego ataku uległo zniszczeniu kilka budynków fabryki amunicyi.

Robotnicy i żołnierze, z pośród których wielka liczba bądź zginęła, bądź odniosła rany od bomb lotniczych, nie chcą nadal pełnić służby nocnej. **Wielka część cywilnej ludności opuściła Wenecyę i przeniosła się do Padwy.**

Ł. p. „Deutschland".

Wiedeń, 18 sierpnia.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Berlina pod datą 17 bm.:

Dzisiaj obiegała tu wiadomość, że łódź podwodna »Deutschland« zawinęła już do Bremy. Te pogłoski są przedwczesne i niezgodne z prawdą. Natomiast wydaje się już **pewnem, że o losy tej łodzi podwodnej niema już obawy.**

Wiedeń, 18 sierpnia.

»Zeit« donosi z Berlina:

Całe Niemcy oczekują niecierpliwie przybycia ł. p. »Deutschland«. Wypłynęła ona dnia 1 bm. z Ameryki. Od tego czasu upłynęło 17 dni. Tak długo trwała podróż łodzi do Ameryki, a więc termin jej powrotu już zapada.

W sprawie przynależności państwowej mieszkańców Królestwa Polskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 18 sierpnia.

»Oesterreichische Volkszeitung« donosi z Berlina:

»Berliner Local-Anzeiger« donosi:

Ponieważ mieszkańcy Polski, tworzącej okupacyę austro-węgierską, w urzędowych dokumentach będą występować jako obywatele Polski, a nie Rosyi, więc warszawski generał gubernator wydał podobne rozporządzenie dla tej części Polski, która znajduje się pod zarządem niemieckim.

Ustąpienie Asquitha.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 18 sierpnia.

»Neue Freie Presse« donosi z Berlina:

Wedle wiadomości, które przynosi »Berliner Tageblatt« z Hagi, londyńskie koła wtajemniczone twierdzą, że **Asquith wkrótce ustąpi.** Konserwatyści, na których Asquith opierał się głównie w ostatnich czasach, bardzo często odmawiają mu poparcia, a czasem nawet występują przeciwko niemu wprost z opozycyą.

Na wypadek dymisyi Asquitha wymieniani są jako jego następcy Lloyd George, Churchill i Carson.

Rocznica urodzin cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 sierpnia.

Dzienniki poświęcają rocznicy urodzin cesarza uroczyste artykuły, w których osobę wzniosłego monarchy czczą jako świetny wzór żelaznej siły woli, niezłomnego poczucia obowiązków, wyrozumiałości i sprawiedliwości, wskazują na pełne oddanie się ludów Austro-Węgier dla słusznej i świętej sprawy, za którą walczą i dają wyraz niezachwianej pewności w ostateczny zaszczytny wynik i w zaszczytny pokój. »Fremdenblatt« podnosi, że Austro-Węgry także wobec dzisiejszych straszliwych uderzeń pozostały niezachwiane i budowla, którą stworzył cesarz Franciszek Józef, w tej narzuconej nam walce o byt wykazała w całej pełni jej zdolność życiową. Wyniki obu lat wojny usunęły wszelką wątpliwość co do takiego zakończenia wojny, jakiem według zamiaru naszych nieprzyjaciół miało być zburzenie monarchii. Jeżeli Austro-Węgry posiadają siłę, aby się oprzeć morderczym uderzeniem, to siłę tę mają do zawdzięczenia mądrym wskazaniom cesarza, wiernej przynależności ludów do dynastvi i łączności narodów.

Echa uroczystości w Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 sierpnia.

»N. Wien. Tgbl.« ogłasza artykuł komendanta drugiej armii bułgarskiej, generała Bojadjewa, dotyczący dnia wczorajszego. Autor sławi ces. Franciszka Józefa, jako twórcę silnej nowoczesnej monarchii naddunajskiej w której granicach tak wiele narodowości osiągnęło zazdrości godną wysoką kulturę, a dzięki genialnemu kierownictwu cesarza różne narodowości tak szczęśliwie i z pełną ufnością żyją wspólnie i działają. Skoncentrowana w osobie cesarza tak świetnie idea jedności państwowej, obecnie, podczas tej gigantycznej, pełnej sławy wojny, ujawniła się świetnie zarówno w czynach bohaterskich dzielnej armii austryacko-węgierskiej, jak i w wielkim patryotyzmie wszystkich ludów monarchii. Ale życie cesarza wiąże się nietylko z owocami tak bogatej historyi dzisiejszych Austro-Węgier, lecz także z plonami całej Europy, a nawet całego świata kulturalnego. Jego zasługi utrzymania pokoju światowego przez dziesiątki lat nikt nie może zaprzeczyć, a nawet w tej wojnie dobył on oręż dopiero wtedy, gdy się przekonał, że koniecznem to jest dla przyszłego, prawdopodobnie wkrótce nastąpić mającego pokoju ludzkości. I w tym względzie zasługuje cesarz na wdzięczność całego świata, gdyż umiał on zorganizować silną armię, aby módz położyć kres wiecznym zakłócaniom spokoju.

Kronika.

Kraków, 18 sierpnia.

Obchód urodzin cesarskich w Krakowie. 87-mą rocznicę urodzin cesarskich obchodzono dzisiaj w Krakowie niezwykle uroczyście. Miasto okazale udekorowane, ze wszystkich gmachów i domów prywatnych powiewają flagi państwowe, narodowe i krakowskie. O godzinie 5 rano z kopca Kościuszki dano 24 honorowe salwy armatnie, a muzyki wojskowe odegrały na ulicach miasta pobudkę. Wozy tramwajowe kursują od rana przystrojone chorągiewkami.

O godzinie 9 rano odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo dla ludności cywilnej. Uroczystą mszę świętą odprawił przed głównym ołtarzem ks. biskup Sapieha w asystencyi licznego duchowieństwa. W stallach zajęli miejsca: ks. biskup Nowak z członkami kapituły krakowskiej, przedstawiciele władz wojskowych marszałek polny-porucznik Lavrič, delegacya korpusu oficerskiego, pułkownik hr. Lamezan z Centrali dla odbudowy Galicyi, radca dworu dr Zoll (senior), wiceprezes Akademii umiejętności, dziekani uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Łoś, ks. profesor dr Sieniatycki i profesor dr Estreicher, delegat dr Adam Fedorowicz, radcy namiestnictwa Maszkowski i dr Barański, starosta Caspary, eksc. Witold Hausner, prezydent krajowego sądu wyższego, radca dworu Turowicz, prezydent krajowego sądu cywilnego, radca dworu dr Panek, prezydent krajowego sądu karnego, radca dworu dr K. Czyszczan, szef nadprokuratoryi państwa dr Tokarz, szef prokuratoryi państwa, radca dworu Ingarden, szef sekcyi technicznej Centrali odbudowy Galicyi, profesor dr Julian Nowak, szef sekcyi rolniczej tej Centrali, Fr. Maryewski, dyrektor miejskiego wojennego Zakładu kredytowego radca dworu Gerżabek, starosta górniczy w Krakowie, starszy radca górniczy Jastrzębski, prezydent Izby adwokackiej adwokat dr Koy, dyrektor poczty Nikodemowicz, radca dworu Pec, kierownik okręgu skarbowego, starszy inspektor kolejowy Wacław Potuczek, szef inspektoratu kolejowego, st. radca budownictwa Regiec, radca dworu dr Rozwadowski, szef prokuratoryi skarbu, dyrektor fabryki tytoniu i cygar dr Seeliger, wiceprezes Izby notaryalnej dr Tadeusz Starzewski, radca dworu Zborowski, dyrektor kolei państwowych, radca dr Broszkiewicz, kierownik dyrekcyi policyi krakowskiej wraz ze starszymi komisarzami drem Jasińskim i drem Tomasikiem, radca dworu bar. Dormus, szef inspektoratu pocztowego, marszałek powiatu krakowskiego dr Stefan Skrzyński, zastępca marszałka p. Milieski, dyrektorowie wszystkich zakładów szkół średnich krakowskich, dyrektorzy banków i instytucyj finansowych.

Rada miasta Krakowa z wiceprezydentem J. K. Federowiczem i delegatem drem Bandrowskim zajęła miejsca na fotelach w środku presbiteryum. W nabożeństwie wzięli również udział: prezes N. K. N. poseł dr Jaworski i wszyscy naczelnicy oddziałów magistratu krakowskiego, prezydyum Towarzystwa Czerwonego Krzyża pp. Adam ks. Czartoryski i radca dworu Horoszkiewicz, wreszcie wiceprez. krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej p. Wachtel. Podczas nabożeństwa dzwonił »Zygmunt«. Po mszy świętej, duchowieństwo odśpiewało »Te Deum«, a na organach odegrano hymn państwowy.

Po mszy świętej udali się wszyscy reprezentanci władz do delegata dra Adama Fedorowicza z ks. biskupem Sapiehą, arcybiskupem Symonem i biskupem Nowakiem. Ks. biskup Sapieha imieniem zebranych złożył życzenia dla cesarza. Życzenia te przesłał p. delegat do kancelaryi gabinetowej.

Uroczyste nabożeństwa odbyły się również dzisiaj o godzinie 9 rano w kościele św. Piotra (dla wojskowości), w kościele N. P. Maryi i w kościele ewangelickim. W kościele św. Piotra w nabożeństwie wzięli udział: komendant twierdzy krakowskiej marszałek polny-porucznik Lukas z generalicyą, korpus oficerski, wreszcie delegacye władz i instytucyj, oraz oddziały żołnierzy. Z ramienia miasta Krakowa obecni byli na nabożeństwie wiceprezydenci Rolle i Sare, dalej radca namiestnictwa Władysław Kowalikowski, sekretarz namiestnictwa dr Studziński, st. komisarz Krupiński, dr St. Tomkowicz imieniem Akademii umiejętności, dr Henryk Szarski i Tadeusz Epstein imieniem Izby handlowej i przemysłowej, dr Tilles i dr Landau imieniem izraelickiej gminy wyznaniowej, oraz szereg innych delegacyj. W czasie nabożeństwa śpiewał chór, złożony z oficerów. Po mszy świętej odegrano na organach i odśpiewano hymn państwowy.

Zgon weterana. Dzisiaj w nocy umarł w Przytulisku w 83 roku życia śp. Franciszek Seweryn, uczestnik powstania z 1863/4 r., Sybirak. Zmarłego staruszka znał cały Kraków, gdyż przez długie lata zbierał on publicznie do puszki ofiary na cele Przytuliska.

Z przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia przytuliska weteranów powstania z roku 1863/4 odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem przy ulicy Biskupiej l. 18.

Z aprowizacyi miasta. Celem obniżenia wysokich cen owoców, sprzedawanych na targach i w sklepach w mieście, przeprowadziło miejskie biuro aprowizacyjne na zarządzenie prezydyum miasta pertraktacye z właścicielami handlów owocowych w sprawie unormowania dowozu owoców z Królestwa Polskiego.

Ponadto poczyniło miejskie biuro aprowizacyjne starania, celem uzyskania dla potrzeb miasta podwyżki przyznanego kontyngentu spirytusu denaturowanego, jako też czyni przygotowania, mające na celu ustanowienie ceny maksymalnej na spirytus czysty.

Przedkładanie zeznań do podatku od zysków wojennych. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 8 sierpnia br. (Dz. u. p. nr 247) wydane w celu przeprowadzenia rozporządzenia cesarskiego z 16 kwietnia br. (dz. u. p. nr 103) normuje obowiązek przedkładania zeznań do wymiaru podatku od zysków wojennych odnośnie do podlegających temu podatkowi osób prawnych w artykule 13, a odnośnie do osób pojedynczych (tj. osób fizycznych i nie przyznanych spadków) w art. 27.

W myśl tych postanowień obowiązane są do przedkładania zeznań z całego szeregu osób prawnych tylko spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlegające powszechnemu podatkowi zarobkowemu, a osoby pojedyncze wogóle tylko w tych wypadkach, w których dla wymiaru podatku od zysków wojennych miarodajnym jest inny dochód, jak ten, który ustalono przy wymiarze podatku dochodowego.

W tym ostatnim względzie wylicza art. 27 w ustępie II trzy wypadki, w których powstanie obowiązek do przedłożenia zeznania, a mianowicie: a) jeżeli pod podatek ten ma być podciągnięty dochód osiągnięty zagranicą (art. 16), nie podlegający podatkowi dochodowemu, b) jeżli się rozchodzi o źródła dochodu, które powstały lub zgasły w ciągu roku; c) jeżeli podlegające podatkowi od zysków wojennych osoby fizyczne osiedliły się na obszarze wspomnianego wyżej rozporządzenia cesarskiego albo też ten obszar stale opuściły.

W wypadkach pod b) i c) należy do podatku tego zeznać dochód w danym roku faktycznie osiągnięty.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mają przedłożyć zeznania u kompetentnej władzy podatkowej w 14 dni po zatwierdzeniu zamknięcia rachunkowego najpóźniej jednak w 6 miesięcy po upływie wojennego roku czynności (par. 2 ust. 1 rozp. cesarsk. i art. 13 l. 3 ustęp 2 rozp. minist.). O ile się rozchodzi o wojenne lata czynności, co do których termin ten już upłynął oraz o pokojowe lata czynności w takim razie należy wnieść zeznania w ciągu 6 tygodni licząc od 10 sierpnia br. jako dnia ogłoszenia.

Kronika warszawska.

Organizacya magistratu warszawskiego. »Kuryer Polski« donosi: Zatwierdzony przez ces. niemieckiego prezydenta policyi regulamin dla magistratu warszawskiego opiera się na następujących punktach:

Plenum magistratu składają: prezydent miasta, jako przewodniczący, dwaj burmistrze, jako zastępcy, 12 ławników i 6 naczelnych urzędników. Plenum to obraduje zwyczajnie dwa razy tygodniowo, a nadzwyczajnie w miarę potrzeby.

Obradom magistratu podlegają: 1) sprawy, w których zarząd miasta występuje w stosunku do władz, lub jako osoba prawna; 2) sprawy, przekazywane magistratowi na zasadzie ordynacyi miejskiej, oraz wnoszone do Rady miejskiej, lub od niej przechodzące; 3) sprawy, które winny wejść pod obrady na zasadzie przepisów i postanowień specyalnych; 4) wnioski delegacyi lub wydziałów magistratu; 5) sprawy, przekazywane przez prezydenta miasta, lub jego zastępcę.

Poza tem regulamin podaje, że do atrybucyi magistratu należy także wydawanie instrukcyj dla członków magistratu, delegacyi i urzędników naczelnych.

Dla rozważania spraw bieżących i spraw o charakterze formalnym, oraz nagłych, jest powoływane zmniejszone kolegium magistratu w składzie co najmniej prezydenta lub jego zastępcy, dwóch ławników i jednego naczelnego urzędnika. Zmniejszone kolegium magistratu zbiera się trzy razy tygodniowo. Uchwały zmniejszonego kolegium muszą być komunikowane na najbliższem posiedzeniu plenarnem magistratu.

Posiedzenia plenarne zwyczajne, oraz posiedzenia zmniejszonego kolegium, odbywają się w stałych, z góry określonych przez prezydenta miasta terminach. Regulamin zaznacza, że członkowie magistratu winni przybywać na posiedzenia punktualnie, przyczem nie mogą być obecni podczas obrad i uchwał w sprawach, w których sami, lub ich krewni, są interesowani. Decyzye na posiedzeniach zapadają większością głosów. Poza tem w regulaminie między innemi czytamy, że prezydent miasta, jako kierownik posiedzeń, ma zwracać uwagę, aby debaty prowadzone były podług porządku dziennego, spokojnie i beznamiętnie. Wreszcie w regulaminie zaznaczono, że członkowie magistratu przeciwko wnioskom magistratu w żadnym razie nie mogą występować, aczkolwiek każdemu z nich przysługuje prawo zgłoszenia votum separatum z podaniem motywów. Votum takie są dołączane do uchwał, przeciwko którym są zgłaszane.

Delegacya sanitarno-szpitalna. Wśród lekarzy, zasiadających w Radzie m. i w magistracie warszawskim powstał projekt utworzenia delegacyi zdrowia publicznego, na wzór tworzonej delegacyi żywnościowej. Do delegacyi tej weszliby: lekarze należący do magistratu i do Rady miejskiej oraz delegaci przyszłych instytucyi zainteresowanych. Obowiązkiem delegacyi będzie czuwanie nad wszelkiemi sprawami szpitalnemi i zdrowotnemi miasta, opracowywanie potrzebnych projektów, bronienie ich w radzie i w zarządzie miasta, wreszcie kontrolowanie czynności odnośnych instytucyi.

Zamknięcie kinematografów. „Nowa Gazeta" donosi: Z powodu wprowadzenia w życie rozporządzenia magistratu stoł. m. Warszawy w sprawie opłaty od widowisk na rzecz miasta, właściciele 30 kinematografów i teatrzyków warszawskich, postanowili przedstawienia zawiesić, aż do chwili — jak piszą w zawiadomieniach — „wyjaśnienia sprawy".

Z Królestwa Polskiego.

Krasnystaw, ziemia lubelska. (Adres do Rady m. Warszawy i do bryg. Piłsudzkiego). Z inicyatywy biura werbunkowego został tutaj urządzony dnia 6 b. m. bardzo piękny obchód drugiej rocznicy wkroczenia Legionów polskich do Królestwa. W obchodzie wzięły udział solidarnie wszystkie warstwy społeczeństwa, ziemiaństwo, mieszczaństwo i włościaństwo. — Podczas nabożeństwa ks. Szepietowski wygłosił porywające kazanie, odczytał odezwę Komitetu i deklaracyę połączonych stronnictw Rady m. Warszawy. Następnie odbyło się w sali straży ogniowej przy udziale conajmniej tysiąca ludzi tłumne zgromadzenie, na którem przemawiał chor. Wadoń o znaczeniu 6 i 16 sierpnia w dziejach porozbiorowych Polski. Po zgromadzeniu tem zeszła się w tejże sali Rada m. Krasnegostawu razem z przedstawicielami ziemian i włościan. Bardzo gorącem i wielce znamiennem było przemówienie przedstawiciela ziemiaństwa. Po mowach podpisano adresy do bryg. Piłsudzkiego i do Rady m. Warszawy. Krasnystaw jest drugiem miastem (po Lubartowie) w okupacyi austryackiej, które urzędowo zamanifestowało solidarność ze stolicą Polski w dążeniu do niepodległości.

Na Departament Opieki N. K. N. dla superarb legionistów zebrano z górą 600 koron.

Ze świata.

Zakaz reklamowania austr.-węg. wystawy obrazów. Niedawno donosiliśmy o przeniesieniu austryackiej wystawy obrazów wojennych, połączonej z wystawą Legionów z Zurychu do Berna szwajcarskiego. Przy tej sposobności zarząd wystawy wydał ładnie wykonane plakaty z oznajmieniem o przeniesieniu tej wystawy do Berna i plakaty te rozesłał do wszystkich większych miast szwajcarskich celem rozlepienia ich po murach. Jak donosi „Berner Taghlatt", władze miejskie w Lozannie zakazały rozlepienia tych plakatów w tem mieście.

Kradzież w barakach uchodźczych w Opawie. Policya w Opawie aresztowała dnia 14 b. m. zarządcę tamtejszych baraków Teodora Schweizara, który systematycznie okradał zostające pod jego zarządem magazyny barakowe z artykułów żywności. Równocześnie aresztowano jego narzeczoną Lotte Pretsch i byłego magazyniera baraków Karola Kunze, gdyż w ich mieszkaniach urządził Schweizar częściowe składy skradzionych przez siebie artykułów.

Śledztwo rozszerzono na kilka jeszcze osób, które poprzednio w tych barakach były zatrudnione. Znalezione dotąd, przez Schweizara skradzione artykuły a złożone częściowo u Pretschównej, częściowo u Kunzego, częściowo wreszcie u jednego spedytora dla wysłania ich z Opawy, przedstawiają wartość przeszło 8000 koron.

Przyjmowanie kobiet na uniwersytety na Węgrzech. Dotychczas na uniwersytety węgierskie były przyjmowane jedynie te tylko absolwentki szkół średnich, które mogły się wykazać świadectwem dojrzałości, nie zawierającem więcej „dostatecznych" stopni, jak z trzech przedmiotów, zreszty przedmiotów musiały mieć kwalifikacyę wyższą, niż „dostatecznie". — Obecnie minister oświaty uchylił dawniejsze to zarządzenie, zezwalając na przyjmowanie na uniwersytety wszystkich petentek, które wykażą się świadectwem dojrzałości z postępem „dostatecznym" choćby ze wszystkich przedmiotów.

Zlot Sokołów w Berlinie. Niedzielny zlot Sokołów okręgu piątego, urządzony w Treptow, udał się pod każdym względem wspaniale, jak czytamy w „Dzienniku Berlińskim". Do występów stanęło około 100 Sokołów, 140 Sokolic, 120 młodzieży męskiej i około 100 dziewczyn. Zastęp ten blisko półtysięczny przedstawiał się okazale w zbiorowej piramidzie, która zakończyła program zlotowy. — Publiczność polska w Berlinie dopisała nadspodziewanie licznie. Trybuny uginały się formalnie pod natłokiem, który wynosił przynajmniej 3 do 4 tysięcy osób. Powietrze do występów tego rodzaju było wymarzone. Punktualnie o zapowiedzianej w programach i ogłoszeniach godzinie pół do czwartej wymaszerowały drużyny sokole przy dźwiękach muzyki na boisko; na czele dwa sztandary: berliński i rixdorfski, witano oklaskami. — Potem przystąpiono do wykonania barwnego i nadzwyczaj urozmaiconego programu; publiczność przez cały czas występów śledziła popisy z natężoną uwagą. Był to jeden z tych dni, które na długo pozostaną w przyjemnej pamięci uczestników, a dla aranżerów i występujących pogłębią tylko dotychczasowe sympatye, jakiemi cieszy się Sokół już od dawna wśród Polonii berlińskiej, tem więcej, że czysty zysk ze zlotu, dość znaczny, nie wpłynie do kasy okręgu, lecz przeznaczony zostanie dla naszych najbiedniejszych — na bezdomnych.

Wielkie oszustwa w Niemczech. Dzienniki berlińskie donoszą, że w Berlinie zajmują się obecnie władze wielkiemi oszustwami w handlu zbożem. Rozniosło się po Berlinie, że siedmiu czy ośmiu handlarzy paszą nagromadziło wielkie zapasy jęczmienia, żyta i mąki pszennej. — O pochodzeniu tych zapasów zdali wobec rewizorów magistrackich fałszywe deklaracye. Kupcy ci sprzedawali nagromadzone zboże po cenach lichwiarskich. — Podczas licznych rewizyi u handlarzy stwierdzono, że zboże to pochodzi z Prus Zachodnich. Zakupiono tam tysiące centnarów zboża, które potem przesyłano koleją do Berlina, dając fałszywe deklaracye. Deklarowano przesyłki jako ziemniaki, a nawet jako części maszyn. Tutaj sprzedawano je z lichwiarską nadwyżką 300 procent i drożej. Liczbę winnych stwierdziło śledztwo na okrągłą setkę. Pomimo to śledztwo nie zostało jeszcze ukończone, lecz toczy się dalej. Prokuratorya zarządziła szereg aresztowań osób winnych w Berlinie i w Grudziądzu. Aresztowano też kilku naczelników stacyi kolejowych, za których pomocą zboże na fałszywą deklaracyę wysłano. U pewnej restauratorki w Prusach Zachodnich obłożono aresztem 100 tysięcy marek, które służyć miały do tego handlu.

Zgon niemieckiego muzyka. Dzienniki donoszą, że zmarł w tych dniach wybitny muzyk niemiecki Fryderyk Steinbach, były nadworny dyrygent w Meningen. Zmarły muzyk urodził się w roku 1855, był uczniem konserwatoryum muzycznego w Lipsku, później dyrygentem orkiestry w Moguncyi, a od r. 1886 w Meiningen. Jak zaznaczają „Voss. Ztg." Steinbach był znakomitym interpretatorem Brahmsa.

Z francuskiego ruchu wydawniczego. Jak donoszą dzienniki niemieckie, znane czasopismo francuskie, poświęcone sztuce „Gazette des Beaux-Arts", po dwuletniej przerwie rozpoczęło obecnie na nowo wychodzić. Pierwszy zeszyt za czerwiec, zawiera bardzo wiele reprodukcyj francuskich i belgijskich pomników sztuki, które zostały uszkodzone podczas obecnej wojny.

Amerykański przemysł wobec wojny. „Berl. Ztg. am Mittag" donosi z Hagi, że mimo wszystkich zapewnień koalicyi amerykański przemysł przygotowuje się już na czas pokojowy.

Pismo „The Nation" oświadcza: Mnożą się coraz silniej objawy, iż świat przemysłowy liczy się z zawarciem pokoju w niedługim czasie. Liczne fabryki amerykańskie, urządzone dla celów wojennych, zaczynają przystosowywać się do innych gałęzi przemysłu.

Straty koalicyi na morzu. „Berl. Tageblatt" donosi z Amsterdamu, że „Shipping Gazette" oblicza, że niemieckie łodzie torpedowe zatopiły w pierwszej połowie b. m. szereg okrętów handlowych o łącznej pojemności 84.000 ton.

Zmarli:

W Warszawie zmarł w dniu 13 b. m. Józef Stankiewicz, przyrodnik, b. naczelnik lasów ordynacyi Zamojskiej i pedagog. Ś. p. Stankiewicz był autorem kilku dzieł z zakresu zoologii. Żył lat 59.

Kredyty wojenne na uruchomienie przedsiębiorstw.

Wskutek starań Koła polskiego upoważniło ministerstwo skarbu Gal. Wojenny Zakład kredytowy do udzielania kredytu obrotowego na uruchomienie przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych, w granicach niezbędnej potrzeby i wykazanej szkody wojennej w środkach obrotowych przedsiębiorstwa, o ile kredyt ten dla podtrzymania egzystencyi gospodarczej przedsiębiorcy okaże się koniecznym. Spółki handlowe zarejestrowane, mogą także korzystać z tego kredytu.

Podania o pożyczki mają być wnoszone przez komitety lokalne przy powiatowych oddziałach Centrali krajowej dla odbudowy Galicyi, złożone z trzech członków (osobny komitet dla rolnictwa, a osobny dla rękodzieła, przemysłu i handlu). Do podania ma być załączony kwestyonarz z następującemi datami:

Imię i nazwisko przedsiębiorcy (względnie firmy); rodzaj przedsiębiorstwa; opis i stan majątkowego, wartość i jakość majątku, rodzaj i wysokość zobowiązań (długów); czy przedsiębiorca otrzymał już pożyczkę wojenną; wykaz szkód wojennych; sposób użycia kredytu; wysokość żądanego kredytu; sposób zabezpieczenia kredytu; osoby, które mogą udzielić informacyi o przedsiębiorstwie; instytucye finansowe, w których przedsiębiorca dotąd brał kredyt; czy i w jaki sposób zostało przedsiębiorstwo uruchomione.

Wysokość szkody ma być potwierdzoną przez starostwo. Wojenny Zakład kredytowy udzielać będzie pożyczek na weksel, lub skrypt dłużny (akt notaryalny).

Stopa procentowa wyższą będzie o ¼% od stopy Banku austro-węgierskiego, nie mniejszą jednak od 5%.

Przy pożyczkach do 5000 koron, może być zniżona stopa do 3%. Pożyczki wolne są od stempli i należytości.

Pożyczka ma być zwróconą w piętnastu ratach rocznych, z których pierwsza płatną będzie w pięć lat po zawarciu pokoju. Użycie pożyczki kontrolowane będzie przez Wojenny Zakład kredytowy.

Na zabezpieczenie pożyczki służyć może: zastaw papierów wartościowych; weksle portfelowe (rymesy); hipoteka do ²/₃ wartości domów, a ³/₄ wartości gruntów; urządzenie i ruchomości przedsiębiorstwa do połowy wartości; zastaw towarów; poręka ręczycieli. Kombinacya zabezpieczenia jest dopuszczalna.

Szkolnictwo ludowe w Tarnowskiem.

(Rok szkolny 1915/16).

Tarnów, 15 sierpnia.

Zasadnicza różnica między rządami rosyjskimi a austryackimi jest ta, że wszędzie, gdzie wojska rosyjskie staną silnie swą stopą, ginie wszelka oświata, podczas gdy za wojskiem austryackiem idą nauczyciele, aby w krajach okupowanych zakładać ogniska wiedzy i narodowej oświaty. Tak jest w Królestwie Polskiem w okupacyi austryackiej i niemieckiej. Jest to rys, charakteryzujący najlepiej kulturę Wschodu i Zachodu.

Szkolnictwo ludowe w okręgu tarnowskim pozostawało w czasie inwazyi zupełnie w uśpieniu, na co złożyły się wypadki wojenne, rozgrywające się w tych stronach, oraz brak sił nauczycielskich, pozostających na uchodźctwie. Dopiero po przełamaniu frontu rosyjskiego pod Gorlicami i odparciu Rosyan ku wschodowi, nastały w szkolnictwie bardziej normalne stosunki. Zrazu praca szła opornie z braku budynków szkolnych, które w czasie walk nad Dunajcem uległy częściowemu lub zupełnemu zniszczeniu. Nauka szkolna odbywała się w 23 gminach pod gołem niebem, jak n. p.: w Porębie Radlnej, Chojniku, Klikowie, Lichwinie, Pleśnej, Rudce, Ryglicach, Skrzyszowie, Tuchowie, Zaczarniu, Zbylitowskiej Górze, w Szczepanowicach i t. d. Taki n. p. p. Jaracz w Porębie Radlnej uczył garnącą się do niego dziatwę wiejską pod wiekową lipą obok starego kościółka wiejskiego, wśród rozgwaru ptasząt i brzęczenia pracowitych pszczół, a w tej znojnej pracy pomagała mu zaledwie jedna nauczycielka. Szkoły miejskie w Tarnowie odbywały w braku budynków szkolnych naukę w parku miejskim, lub urządzały wycieczki naukowe w poblizkie okolice. Stan taki trwał w miesiącach: czerwcu, lipcu i w połowie sierpnia aż do wybuchu epidemij. Zbliżająca się jesień kazała pomyśleć o środkach zaradczych. Dzięki inicyatywie i sprężystości inspektora szkolnego, p. Szumskiego, w pierwszych miesiącach jesiennych roku 1915 szkolnictwo ludowa w okręgu tarnowskim weszło na normalne tory.

Sprawozdanie o stanie szkolnictwa w okręgu tarnowskim w roku 1915/16 wykazuje następujące cyfry: budynków szkolnych jest 76, w tem 11 szkół w Tarnowie. Wskutek walk nad Dunajcem z tej liczby zostało zdemolowanych, względnie spalonych, 16 budynków, częściowo uszkodzonych 10, bardzo uszkodzonych 20, dosyć odpowiednich 30. Na tymczasowe pomieszczenie szkół wynajęto 12 lokali, dokonano naprawy 18 budynków, z braku budynku i niemożności wynajęcia lokalu na tymczasowe pomieszczenie nauka nie odbywała się w Lubince, Bobrownikach Wielkich, Golance i w Pogórskiej Woli. W roku 1914 rozpoczęto budowę nowych szkół w 10 gminach, lecz z powodu wypadków wojennych zaprzestano budowy. Obecnie kończy się budowę szkół: w Śmignie, Pawęzowie, Jodłówce pod Wałkami i w Siedliskach. Klas etatowych było w roku sprawozdawczym 146, nadetatowych 90, razem 236. Z braku pomieszczenia nie odbywała się nauka w 45 klasach. W szkołach tarnowskich było czynnych 74 klas.

Co się tyczy frekwencyi, to obowiązanych do szkoły w roku 1915/16 chłopców było 8.228, uczęszczających 6.524, nieuczęszczających 1.704, obowiązanych dziewcząt było 8.740, uczęszczających 6.689, nieuczęszczających 2.051. Z cyfr tych widzimy, że bardzo znaczny procent dzieci, bo wynoszący cyfrę 3.754, nie korzystał wcale z nauki. Bardzo znaczna część nieuczęszczających dzieci do szkoły przypada na sam Tarnów. Dzieci szkolne w porze jesiennej i wiosennej pomagały w pracach gospodarskich, nadto dziatwa szkolna zebrała w roku sprawozdawczym 10 worów galasówek, 35 worów ożyn, znaczną ilość pokrzywy, 2 wagony przedmiotów wełnianych, dużo metali, oraz złożyła na pomnożenie funduszu Czerwonego Krzyża kwotę 3.469 K 97 h.

Personal nauczycielski: pracowało nauczycieli 58, nauczycielek 136, katechetów 6, nauczycieli religii Mojżeszowej 3, razem 208. Reklamowano 21 nauczycieli, pełni służbę wojskową 25, w niewoli rosyjskiej pozostaje 6.

W samym Tarnowie przed wojną było 11 szkół ludowych i wydziałowych z liczbą uczniów i uczenic 4.378, w prywatnych zakładach 459; obowiązanych do nauki dzieci było przeszło 5.000, klas czynnych było 82. Po inwazyi otwarto wszystkie szkoły; chłopców uczęszczało 1.505, dziewcząt 1.975, razem 3.478. Blizko 1.000 uczniów i uczenic nie zgłosiło się do szkoły. Sił nauczycielskich pracowało 74 i 3 dyrektorki, prócz katechetów i nauczycieli religii Mojżeszowej w liczbie dziewięciu. Nauka odbywała się w czterech budynkach: w szkole im. Kopernika, im. Konarskiego, im. Kościuszki i w szkole im. Hoffmanowej, nadto częściowo w seminaryum nauczycielskiem męskiem i w budynku gimnazyum I. Nauka odbywała się trzy razy dziennie naprzemian.

Słowa uznania należą się pracy nauczycielskiej. Nauczycielstwo zabrało się z wielką energią do pracy szkolnej, nie szczędząc sił i zabiegów, byle powetować czas stracony. Szczególnie dotyczy to starszych pedagogów, którzy z młodzieńczą werwą zgłosili się do apelu. Podkreślić również należy lojalność ciała nauczycielskiego i jego zapał w pracy N. K. N. Pracę tę wytrwałą społeczeństwo umiało ocenić. Przykład działał. Zamiłowanie do oświaty, n. p. u chłopów, zaznaczyło się silnie. — Pożyczali bardzo chętnie pieniądze z kas Raiffeisena na budynki szkolne i uruchomienie szkół, a preliminarze wszystkie zatwierdzali z gotowością. Nierzadko darowywano grunt pod szkołę, jak to miało miejsce w Średzinach pod Skrzyszowem, gdzie włościanka ofiarowała pod szkołę pół morgi gruntu; Hajpust zaś, zastępca naczelnika gminy w Żukowicach Starych, otrzymał podziękowanie z Rady szkolnej okręgowej za pomoc w restauracyi i doprowadzenie do porządku szkoły. Chłop polski przekonał się już, że w oświacie siła.

Polegli, ranni i wzięci do niewoli żołnierze galicyjscy*).

W listach strat, nadchodzących do magistratu lwowskiego, znajdujemy w dalszym ciągu następujące nazwiska żołnierzy z Galicyi:

Pabis Jan, 13 p., Myślachowice, jeniec. Pala Jan, 5 p., Ostrów szlach., ranny. Paliwoda Hnat, 27 p., Bóbrka, ranny. Palka Wojciech, 13 p., Chrzanów, jeniec. Palka Franciszek, 13 p., Chrzanów, jeniec. Pankiewicz Jan, 5 p., Bochnia, jeniec. Pasek Władysław, 57 p., Tarnów, ranny. Pasternak Józef, 57 p., Babica, ranny. Pelypil Hawyla, 38 p., Wiszenka, zginął. Piech Józef, 5 p., Rudnik, zginął. Piekarski Kazimierz, 13 p., Chrzanów, jeniec. Pietka Jan, 5 p., Mszana dolna, ranny. Pietrucha Teodor, 1 p., Mała, ranny. Pietrzyk Michał, 13 p., Zielonka, jeniec. Piróg Jan, 27 p., Mielec, ranny. Pituła Jan, 13 p., Łowczyce, zginął. Podosek Antoni, 57 p., Radgoszcz, zginął. Poliwka Cesar, 6 p., Lisko, ranny. Pomykała Jakób, 1 p., Rzeszów, ranny. Poniedziałek Stanisław, 13 p., Kraków, jeniec. Pritocki Panko, 6 p., Dzieduszyce, ranny. Prytek Marcin, 57 p., Bielcza, ranny. Prześlakowski Karol, 57 p., Brzesko, ranny. Puz Stanisław, 13 p., Siersza, jeniec. Pytel Stanisław, 57 p., Żukawice st., ranny.

Radko Jan, 13 p., Byczyna, jeniec. Raźny Jan, 13 p., Sulechów, jeniec. Reczek Michał, 57 p., Łęki, ranny. Rejdyk Ludwik, 13 p., Chrzanów, jeniec. Romanko Iwan, 6 p., Lisko, ranny. Rosenbaum Aron, 13 p., Chrzanów, jeniec. Rudel Wawrzyniec, 13 p., Paczałkowice, jeniec. Rudy Bazyli, 9 p., Zborów, jeniec. Rusinek Antoni, 13 p., Balica, jeniec.

Sabuda Franciszek, 13 p., Chrzanów, jeniec. Saldacz Gabryel, 6 p., Horodenka, zginął. Sandecki Józef, 13 p., Chrzanów, jeniec. Sarno Wojciech, 13 p., Kraków, jeniec. Sawicki Michał, 29 p., Potoczyska, jeniec (?). Sędzielowski Andrzej, 13 p., Chrzanów, jeniec. Sęk Adam, 13 p., Chrzanów, jeniec. Sikora Jan, 6 p., Krosno, ranny. Skowyra Feliks, 57 p., Zelichów, ranny. Skowronek Jan, 13 p., Chrzanów, jeniec. Śliwa Ignacy, 1 p., Strzyżów, ranny. Śliwa Józef, 57 p., Dąbrówka, ranny. Ślusarczyk Kazimierz, 13 p., Chrzanów, jeniec. Smetana Stanisław, 57 p., Jasło, ranny. Smolka Andrzej, 13 p., Filipowice, jeniec. Socha Stanisław, 27 p., Lwów, ranny. Sobieniowski Jan, 13 p., Jaworzno, jeniec. Sołomczak Józef, 1 p., Perehińsko, ranny. Sołtys Wacław, 6 p., Strzałków, ranny. Sołtysek Wincenty, 13 p., Ciężkowice, jeniec. Sroka Józef, 57 p., Szczurowa, ranny. Stawarz Franciszek, 13 p., Chrzanów, jeniec. Steinhorn Lazar, 57 p., Pilzno, ranny. Stuputa Piotr, 5 p., Limanowa, ranny. Sumera Stefan, 13 p., Kraków, jeniec. Swagrzyk Franciszek, 16 p., Wieliczka, ranny. Szczerba Szymon, 13 p., Tomaszowice, jeniec. Szegda Franciszek, 57 p., Zaczarnie, ranny. Szymula Jan, 13 p., Podłęże, jeniec.

Tarnawski Franciszek, Fst. A. B. 9., Stanisławów, jeniec. Tryszcz Michał, 6 p., Pacyków, ranny. Trzyniec Antoni, 16 p., Braniec, rann. Twardzicki Jan, 57 p., Jasło, ranny. Tyszkowski Stefan, 6 p., Dolina, ranny.

*) Patrz Nr 377, 390, 395, 396, 405 i 409 „N. Reformy".

Handel z obszarami okupowanemi.

(Utworzenie w Wiedniu i Budapeszcie ekspozytur krakowskiej i belgradzkiej centrali obrotu towarami).

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 sierpnia

Żywy postęp w rozwoju stosunków handlowych z obszarami okupowanymi kraju nieprzyjacielskiego wymaga rozszerzenia zarządzeń organizacyjnych dla popierania ruchu handlowego przez stworzenie miejsc pośredniczących w bezpośrednim kontakcie z państwowemi władzami centralnemi, miarodajnemi dla udzielania pozwoleń na wywóz i we wszystkich innych kwestyach handlowych. — Tej potrzebie wedle rozporządzenia naczelnej komendy armii z 7 sierpnia 1916 roku czyni się zadość przez utworzenie po jednej ekspozyturze krakowskiej centrali obrotu towarowego z siedzibą w Wiedniu i w Budapeszcie. Obie ekspozytury mają reprezentować interesy krakowskiej i belgradzkiej centrali obrotu towarowego, dalej oddziału ruchu towarowego generał gubernii wojskowej w Cetynii.

Obok pośredniczącej czynności przy załatwianiu przez władze centralne próśb o zezwolenie na wywóz, import, względnie przewóz przez udzielanie wyjaśnień, mają dalej ekspozytury te pośredniczyć w szybkiej przesyłce załatwionych próśb i w innych uwiadomieniach dla centrali obrotu towarowego i objąć funkcye urzędów wywiadowczych we wszystkich kwestyach dotyczących importu i eksportu do obszarów okupowanych, mają też na życzenie kół interesowanych także pośredniczyć także w inkasie pretensyi niezałatwionych obsadzonych obszarów Królestwa Polskiego i Czarnogóry. Przez udział Izb handlowych i przemysłowych i innych ciał publicznych w obradach miejsc centralnych, ekspozytury będą same miały ciągły przegląd aktualnych kwestyj życia gospodarczego; wysyłając sprawozdania będą także dawały przegląd centralom ruchu towarowego i na podstawie osiągniętych informacyi będą występowały z inicyatywą. Ekspozytury służą zarazem, jako miejsca sprzedaży dla stempli c. i k. zarządu wojskowego. Dalsze zadanie w ramach zakresu działania ekspozytur przydzielone im będą w miarę doświadczeń praktycznych przez miarodajne strony, mianowicie przez generał gubernie wojskowe w Lublinie, Belgradzie i Cetynii, lub też przez naczelną komendę armii. Jako kierownik ekspozytury w Wiedniu funguje przedstawiciel krakowskiej centrali obrotu towarowego, zaś w Budapeszcie przedstawiciel centrali belgradzkiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 sierpnia.

Odznaczenia ministrów.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz wystosował do generała pułkownika bar. Krobatina, do bar. Georgiego i bar. Hazya pisma odręczne, w których ponownie z podziękowaniem uznaje ich starania około skutecznego utrzymania i podnoszenia bitności armii polowej i nadaje im za to dekoracyę wojenną do wielkiego krzyża orderu Leopolda.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z księgi męstwa polskiego.

(Z okazyi nadania Legionom 2000-ego medalu waleczności).

Dwuletnia kampania wojenna w nieubłaganej bezwzględności ujawniania prawdziwych wartości życiowych obaliła niejedną wielkość z czasów pokojowych, by w jej miejsce wstawić nową, która w gigantycznych zmaganiach zwycięsko wytrzymała próby i z doświadczeń ognia wyszła zestalona, godna życia i jego piękna.

Wśród tych nowych, a raczej wzbudzonych z niewolnego letargu sił twórczych Legiony polskie bezsprzecznie zajęły jedno z najprzedniejszych miejsc, a świadectwo tej prawdzie dały wielokrotnie ludzie i związki oszczędni w rozdawnictwie pochwał i z charakteru swego stanowiska raczej małomówni i powściągliwi.

Musiało zaprawdę męstwo legionowe skutecznie zaglądać w oczy groźnemu niebezpieczeństwu i dotkliwie łamać hardy opór wroga, skoro w dniach ostatnich liczba widomych odznak waleczności — medali i krzyżów mocarstw centralnych na piersiach legionistów urosła do liczby dwóchtysięcy!

Jeżeli weźmiemy pod uwagę surowe wymagania własnych przełożonych, ich krytycyzm w ocenianiu działań przeciętnie walecznych oraz niezałatwione jeszcze wnioski na odznaczenia — pokaźna cyfra wyróżnionych urosłaby niewątpliwie conajmniej dwukrotnie, a pamiętać się jeszcze godzi, że krom medali i krzyży za waleczność archiwum Komendy Legionów zgromadziło liczne pisemne rozkazy pochwalne, podnoszące cnoty i zalety wojskowe młodego ochotnika legionowego w sposób wyraźny i dobitny.

Wszystkie te dyplomy rycerskie nadali orężowi polskiemu wśród kurzawy bitewnej jedynie i wyłącznie w uznaniu militarnych zasług i zdolności znawcy tych cnót niepospolici: wodzowie austro-węg., arc. Józef Ferdynand, arc. Piotr Ferdynand, eksc. Pflanzer-Baltin, Korda, Schreiter, Jemrich v. Bresche, Kraliček, Czitto, Hauer, Fath, Pfeffer oraz zwycięskiej armii niemieckiej przywódcy — eksc. Linsingen, Gerock, Bernhardi, Conta, Diffenbach i Kneusl.

Nie pora i miejsce na cytowanie wszystkich głosów i słów pochwalnych, uczynią to niewątpliwie czynniki powołane w czas powojenny i księgę biało-amarantową męstwu żołnierzy Legionów poświęcą; znajdzie się wówczas aż nadto historycznej wartości dokumentów na wypełnienie tomowego zbioru świadectw, jak szary bojownik bohatersko o przyszłość dla narodu walczył. Dziś pragnę jeno z okazyi nadania 2000-ego odznaczenia przytoczyć parę suchych głosów urzędowych o działaniach zwykłych żołnierzy w czas ostatniej nieprzyjacielskiej ofenzywy wśród najfatalniejszych warunków terenowych.

Cytuję z relacyi bojowej komendantów 2 i 3 pułków karpackiej brygady Legionów poszczególne ustępy: Legionista Piotr Kamiński 8 czerwca br. podczas nieprzyjacielskiego ataku pod G..... wraz z czterema kolegami wysunął się przed własną tyralierę i nie bacząc na skierowany ku niemu nieprzerwany ogień karabinu maszynowego podpełznął do rowu nieprzyjacielskiego, wykłuł bagnetem obsługę i karabin natychmiast zużytkował przeciw frontowi atakujących Rosyan.

Ogień objął w szerokim promieniu nieprzyjacielską linię, zadał jej dotkliwe straty i wywołał w szeregach wielką panikę; niezwykłej dzielności i duchowi inicyatywy Kamińskiego przedewszystkiem zawdzięczać należy, że pozycya nieprzyjacielska, odgrodzona od naszej linii głębokiem bagnem i tylko kosztem ciężkich ofiar możliwa do zdobycia, została opanowana bez trudu i oddała w nasze ręce licznego niewolnika. Gdy w czasie dalszego przebiegu bitwy musieliśmy rów opuścić, Kamiński sam na plecach wydźwignął zdobyty karabin, niósł daleko przez bagno i dopiero w chwili, gdy tracił grunt pod nogami, zabrał niezbędne części karabinu a nieszkodliwy już szkielet zatopił w błocie.

Legionista Leon Malak w dniu 21 czerwca br., wysłany jako osłona flanki, miał torować drogę swojej kompanii przez trudne do przebycia bagno błotniste; zadanie kompanii było dla przebiegu walki pierwszorzędnej wartości i miało zadecydować o działaniach na obszernym odcinku. Nieprzyjaciel, zoryentowawszy się widocznie w sytuacyi i oceniając w pełni grożące mu niebezpieczeństwo, starał się przeszkodzić pochodowi i przez kontrataki uniemożliwić wszelką akcyę.

Dzięki jednak wzorowej waleczności Malaka, który mimo zaatakowania go przez przeważające siły nieprzyjacielskie, nieustraszoną i przykładną postawą, oraz zimną krwią zniewolił oddziałek swój do wytrzymania impetu, udało się polecenie ściśle wykonać i nieprzyjacielowi zadać dotkliwe straty.

Wspomniany Malak przy każdej sposobności składa dowody męstwa i inicyatywy, które zasługują na najwyższe wyróżnienie. W sierpniu roku zeszłego na granicy besarabskiej podczas uporczywych ataków rosyjskich Malak był ranny na wylot w szyję i mimo krwotoku, dobywszy ostatnich sił, przyczołgał się z meldunkiem do pułku i w ten sposób zarówno własny pułk, jak i sąsiednią baterye austryacko-węgierską uratował od niespodziewanego ataku nieprzyjacielskiego. Po doręczeniu meldunku Malak stracił przytomność i został odwieziony do szpitala, w dalszym przebiegu kampanii był jeszcze dwukrotnie ranny i dwukrotnie przedstawiony do złotego medalu waleczności.

Legionista Piotr Baran w walce pod G... oderwany od swego oddziału objął komendę nad spotkanym po drodze i bez komendanta pozostającym oddziałkiem karabinu maszynowego, prowadząc go nadzwyczaj walecznie i z pełną inicyatywą.

Przez wywiadowcę udało mu się odkryć stanowiska dwóch nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, daleko wysuniętych przed własną linię i doskonale ukrytych poza błotnym wałem; karabiny te flankowały nasz front i groziły każdemu naszemu ruchowi ciężkiemi stratami.

Nie bacząc na intenzywny ogień nieprzyjacielskiej piechoty i artyleryi, Baran wyszukał odpowiednie stanowisko strzelnicze przed własną linią i zupełnie odsłonięty na ogień rosyjski rozpoczął nagle ostrzeliwać obydwa nieprzyjacielskie karabiny i po krótkiej chwili uczynił je niezdolnymi do walki.

Nieoczekiwany ten zwrot zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się i dzięki inicyatywie Barana można było skutecznie przeprowadzić dalszy atak oraz opanować stanowiska nieprzyjacielskie.

Chorąży Maryan Porwid w ciągu całej kampanii nad Styrem ze szczególnie wyróżniającą się walecznością, zimną krwią i spokojem prowadził zwycięsko swój oddział.

19 czerwca pod Tumaniem krył odwrót swego batalionu z taką ofiarnością i przezornością, że uwolnienie się od śpiesznie nacierającego nieprzyjaciela mogło odbyć się bez jakiejkolwiek straty w ludziach i materyale.

5 lipca br. działał jako komendant patroli na »Polskiej Górze« obok decydującego stanowiska koło K..., które poprzedniego dnia wywalczyły przeważające siły nieprzyjacielskie; Rosyanie na skutek niezwykle intenzywnego własnego ognia cofnęli obsadę pozycyi i tylko patrole zostały na miejscu, jednocześnie stały ogień zaporowy uniemożliwiał wszelki dostęp do »Polskiej Góry«.

Nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, Porwid wraz z dwoma legionistami przerwał się przez własną i nieprzyjacielską sferę ognia, dotarł do nieprzyjacielskich rowów i po przeprowadzonym wywiadzie powrócił do pułku z wyczerpującym meldunkiem.

Dzięki wiadomościom Porwida własna piechota mogła niebawem odebrać »Polską Górę«, co dla dalszego przebiegu walki miało pierwszorzędne znaczenie.

Gdy w dalszym rozwoju wypadków znów nieprzyjaciel zawładnął rowem, Porwid z własnej inicyatywy z imponującą pogardą śmierci na czele swego plutonu przeprowadził kontratak i jako pierwszy znalazłszy się w nieprzyjacielskich okopach zarzucił je ręcznymi granatami; nieoczekiwany, jakby z pod ziemi wyrosły atak, wywołał w szeregach rosyjskich do tego stopnia panikę, że już bez walki opuściły rów, pozostawiając na miejscu dużo jeńca, rannych i trupów.

Porwid nie zadowolnił się odbiciem dawnych pozycyi i w niepowstrzymanym ataku zajął niebawem stanowisko na flance, które trzymało w ogniu każdą próbę nieprzyjacielskiego ataku.

Waleczność i inicyatywa Porwida dały więc podczas tych walk nie tylko możność obsadzenia utraconych stanowisk, ale aż do zmierzchu pozwoliły na skuteczne odparcie ataków nieprzyjacielskich na sąsiedni odcinek, który w łańcuchu stanowisk pod K... odgrywał pierwszorzędne znaczenie«.

Przytoczyłem powyżej cztery tylko raporty bojowe o zachowaniu się legionistów podczas ubiegłych walk, są one cząstką tylko drobną z pośród księgi niemniej wzruszających opisów bitności i waleczności legionowego żołnierza.

Nie gwoli chwalbie i reklamie poszczególnych żołnierzy wydostałem fakta opisane z ciekawego archiwum, chciałem przypomnieć tylko, że rycerską księgę walki polskiej, trud i znój szarych żołnierzy w początku trzeciego roku wojny światowej wypełnia równie skutecznie i bohatersko, jak w początku sierpnia 1914 roku, gdy własnowolnie porwał za broń dla wywalczenia jaśniejszego jutra dla całego narodu.

Takim żołnierz legionowy pozostanie aż do ostatecznego i pełnego sukcesu.

Kwatera sztabu, dnia 10 sierpnia 1916 roku.

Neł.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.